Nr. 1 i 2. Kraków, dnia 15. kwietnia 1909 r. Rok VIII.

Przegląd zdrojowo-kąpielowy
i Przewodnik turystyczny.

WŁASNOŚĆ i ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO.

Stacya kolei: Muszyna-Krynica.
Ze Lwowa 11 godzin jazdy.
Z Krakowa 6 godzin „
Z Budapesztu 9 godzin „

Krynica

Poczta (3 razy dziennie)
i urząd telegraficzny w miejscu.
Apteka.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY W GALICYI.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczawy wapienno i magneziowo-sodowo-żelazistej. — Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1908 wydano 83.920). Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.

Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyzmie, w sprawach wysiękowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1908 wydano 23.157), skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa. (W r. 1908 wydano 17.634). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. — Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. — Kefir, żętyca. Mleko stearylizowane. Lekarz zakładowy Dr. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 15 lekarzy wolno praktykujących. — Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie od 1 K. 20 h. dziennie zwyż.

Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. — Kościół katolicki. — Cerkiew. — Muzyka zdrojowa stała (Dyrektor Adam Wroński). — Stały teatr, koncerta, odczyty, bale.

Rozległy park szpilkowy, około 100 morgów obszaru. — Wodociągi wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzanej. — Frekwencya w r. 1908 przeszło 8.654 osób. — Sezon od 15 maja do 10 października.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. — Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.

Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. — Taksa kuracyjna od 6 do 20 kor. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy

powiat Nieszawski, gub. Warszawska,

jest otwarty od dnia 8/21 maja do dnia 8/21 września włącznie. Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone,** szczególniej są pożyteczne w cierpieniach **skrofulicznych, reumatycznych, kobiecych i wielu innych. Nie ma dziecka, które niepotrzebowałoby kąpieli Ciechocińskich.** Zakład posiada 10 źródeł z rozmaitą koncetracyą solanki od 6% do ⅓% (ortezyjskie do picia). W razie potrzeby dla wzmocnienia solankowej kąpieli dodawany bywa Ciechociński szlam i ług, produkty lecznicze wytwarzane na miejcu przy warzeniu soli. W Ciechocinku można brać kąpiele: **solankowe, błotne, kwaso-węglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki, inhalacye oraz zabiegi hydropatyczne.** W Zarządzie Zakładu jest do nabycia Ciechociński szlam leczniczy i Ciechociński ług leczniczy, stosowane do przyrządzenia w domu sztucznych kąpieli Ciechocińskich, oraz gazowana solanka ⅛% i 1% do picia. Ciechocinek łączy się odnogą D. Z. Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacyą Alesandrowo. — Komunikacya ze wszystkimi pociągami Warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacya Wisłą statkiem parowym. Na każde zapotrzebowanie są wysyłane bezpłatnie cenniki.

ŻEGIESTÓW

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY NAD POPRADEM.

Najsilniejsza szczawa zimno-żelazista.

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy.

Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne.

Znakomita górska stacya klimatyczna.

Mleko, żentyca.

Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu.

Czas kąpielowy od 20 maja do końca września.

W I. sezonie tańsze mieszkania, w III. mieszkania i kąpiele.

Lekarz Zakładu Radca cesarski Dr. Tymoteusz Piotrowski.

W roku zeszłym wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, przerobiono łazienki, wybudowano dwie nowe wille, zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi oraz elektryczne oświetlenie.

VITA ✱ VITA

Świetne wyniki lecznicze!

VITA

Najczystsza rodzima

SZCZAWA ALKALICZNA SODOWA.

Wypróbowana i zalecana na podstawie licznych orzeczeń lekarskich w

dnie, skazie moczanowej,

chorobach żołądka, jelit i pęcherza.

Swoisty środek przeciw zgadze.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

VITA ✱ VITA

Powszechnie słynne Wody Mineralne

ZE ŹRÓDEŁ

VICHY

Własność Rządu Francuzkiego

Polecane przez pierwsze powagi lekarskie.

CÉLESTINS: W chorobach nerek, pęcherza i kanału moczowego, podagrze i chorobie cukrowej.

GRANDE-GRILLE: W chorobach wątroby, przy dolegliwościach kiszek i kamieniu żółciowym.

HOPITAL: Przy wszelkich dolegliwościach wskutek złego trawienia.

Do nabycia we wszystkich składach Wód mineralnych i Aptekach.

Nazwa każdego źródła oznaczona na korkach i etykietach.

Międzynarodowe Przesiębiorstwo Handlowe

(szczególnie z Rosyą)

N. KATZNER

dom handlowo-komisowy

w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach i Radziwiłłowie.

Stałe taryfy przewozowe (stawki) do Rosyi i z Rosyi wraz z wszelkimi kosztami i fachowe oclenie.

Wywóz wełny drzewnej, desek na skrzynki dla jaj, bruskuw i toczydeł dla kos żniwiarek.

Sprzedaż węgla kamiennego, koksu i antracytu.

Herbata w oryg. paczkach z ces rosyjską rządową banderolą Adres: **N. Katzner** w Podwołoczyskach.

Płaszowska parowa Fabryka

DACHÓWEK i CEGIEŁ.

Stow. zarejestrowane z poręką ograniczoną.

Biuro: KRAKÓW, ul. Gertrudy L. 8.

Poleca: **dachówkę tłoczoną i ciągnioną, dreny różnych kalibrów, cegły maszynowe, okładzinowe i fasadowe** po cenach przystępnych.

ZARZĄD.

SYRÓP HYPOPHOSPHIT

COMP. DR. EGGER

zawiera w jednej łyżeczce: żelaza 0.05, wapnia 0.10, potasu 0.06, sodu 0.06, chininy 0.005 i strychniny 0.00005, soli kwasu fosforowego i odpowiednio do farmakopei Unit. St.

S. Hypophosphit comp. Dr. Egger

jest dzielnym środkiem w przypadkach **niedokrewności, neurastenii, rozmaitych schorzeniach narz. nerwowego w krzywicy, zołzach, jest nieocenionem tonicum dla ozdrowieńców;** bywa też podawany w pierwszorzędnych klinikach, jak w klinice Radcy dworu prof. Kraff-Ebinga, prof. Felserreichera, prof. Fingera, prof. Mračeka, prof. Jendrasika, prof. Rosthorna itd.

Cena za jednę 500-gram. flaszkę 4 K 80 h. — Za 250-gram. 2 K 40 h.

Główny skład: dla Galicyi wschodniej w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie; dla Galicyi zachodniej w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

Główny skład i wyrób: **Apteka „Reichspalatin"** Budapest VI. Waitrzner Boulevard 17.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najobficiej alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój oszeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szył katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

SAXLEHNERA

„Hunyadi-János"

WODA GORZKA.

SKARB NATURY ŚWIATOWEJ SŁAWY.

Przeszło 1000 podziękowań wybitnych lekarzy.

Do nabycia: we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Apteka pod „Złotym słoniem"

A. Bartmańskiego i Ski

w Krakowie, ul. Grodzka 22, telefon 203.

Skład wszelkich leków krajowych i zagranicznych, najnowszych specyfików, wód mineralnych, artykułów gumowych i przyrządów ginekologicznych w bardzo wielkim wyborze. Pracownia chemiczna i skład chemikalii i przyborów mikroskopowych dla Zakładów naukowych i Wnych Panów Lekarzy.

Tlen do wdychiwania w balonach i dużych cylindrach żelaznych.

Mydła Pulsa z Warszawy i perfumerye francuskie.

Przesyłki pocztowe załatwia się odwrotnie.

Nr. 1. i 2. Kraków, 15 Kwietnia 1909. Rok VIII.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
i
Przewodnik turystyczny

ORGAN I WŁASNOŚĆ
POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO.

Adres Redakcyi: **Kraków, Szewska 27.** Telefon 405.

Adres Administracyi: **Kraków, Jabłonowskich 2.** Tel. 2012/VIII.

Wychodzi od 15 kwietnia do 1 października co dwa tygodnie

pod redakcyą

Dra Kazimierza Flisa

i

Dra Jana Frączkiewicza.

Od Redakcyi.

Ósmy rok wydawnictwa rozpoczynamy pod dobrą gwiazdą. Dzięki staraniom Wydziału Tow. balneologicznego i dobrej woli wydawcy „Przeglądu zdrojowego“ P. Rosnera pismo nasze przez nabycie na własność Towarzystwa wychodzącego dotąd w Krakowie od lat 7 „Przeglądu zdrojowego“ zyskało większe grono chętnych i czynnych współpracowników. Redakcya rozpoczęła również rokowania o połączenie się z innemi pokrewnemi wydawnictwami i ma nadzieję że rokowania te pomyślnym będą uwieńczone skutkiem.

Dotychczasowe układy dozwalają już niepomiernie zwiększyć nakład a w razie dojścia do skutku wspomnianych rokowań, zamienić dwutygodnik na pismo co tydzień podczas sezonu wydawane a co 2 tygodnie w porze zimowej i przez resztę roku.

Program nasz pozostaje nie zmieniony. Będziemy nadal służyć sprawom naszych zdrojowisk i uzdrowisk przez pomieszczanie:

I. artykułów z zakresu balneologii, klimatologii, balneotechniki oraz balneo i klimatografii.
II. Sprawozdań z czynności Wydziału i Towarzystwa balneologicznego.
III. Sprawozdań i ocen pojawiającej się w druku literatury balneologicznej, oraz wiadomości o działalności innych towarzystw pokrewnych nietylko w Polsce lecz i zagranicą.
IV. Wiadomości z turystyki, która ściśle złączona jest z rozwojem zdrojowisk i uzdrowisk.
V. Podawaniem listy gości naszych zdrojowisk.

Redakcya przygotowała bogaty materyał ilustracyjny i zapewniła sobie stałych korespondentów w zdrojowiskach.

Po połączeniu z „Przeglądem zdrojowym“ zmienił Wydział tytuł pisma na obecnie użyty, oraz wybrał Komitet redakcyjny, w skład którego weszli: Dr. Kazimierz Flis jako przewodniczący, Dr. Jan Frączkiewicz jako zastępca przewodniczącego, Dr. Zenon Pelczar, Dr. Zygmunt Wąsowicz, Dr. Józef Zanietowski. Administracyę pisma objął p. Zygmunt Rosner.

Redakcya zwraca się na tem miejscu z prośbą do wszystkich, którym dobro naszych zdrojowisk leży na sercu, by zechcieli pismu swego poparcia udzielić i życzliwości nie skąpić.

Uczestnikom II-go Zjazdu balneologicznego numer ten

poświęca

Redakcya.

Gdy zewsząd chmurzy się horyzont polityczny, gdy wróg wszelkie siły wytęża, by zgładzić naszą narodowoćć i nasze imię z historyi wymazać; gdy dzień za dniem nowe przynosi Hiobowe wieści, że mowy naszej ojczystej nam wzbraniają i z mienia ojców grabią, nie upadamy na duchu. Łączeniem się we wspólnej pracy dla nauki i dobrobytu utrwalamy to, co nam drogie i święte.

Witamy więc całem sercem Przybyłych: i Tych których twarda ręka hartu ducha wyuczyła i Tych którym zimne wichry odludnych krajów północy zapału nie zmroziły i Tych wreszcie, którzy swobodą narodową się ciesząc, nie spoczęli na laurach, lecz trud swój i wiedzę dla ojczystej niosą nauki.

Niech obrady Wasze najlepsze uwieńczą wyniki. Niech zyska polska nauka, nasze społeczeństwo i nasze zdrojowiska.

REGULAMIN

dla

ZJAZDÓW BALNEOLOGICZNYCH

urządzanych przez

POLSKIE TOWARZYSTWO BALNEOLOGICZNE.

§ 1. Celem Zjazdów balneologicznych jest:

a) śledzenie i rozbiór naukowych postępów w balneologii;

b) zapoczątkowywanie prac naukowych i balneologicznych;

c) poznawanie i wspieranie postępów w rozwoju polskich zdrojowisk i uzdrowisk;

d) wskazywanie racyonalnych kierunków na polu praktycznych urządzeń leczniczych i higienicznych w zdrojowiskach;

e) popieranie interesów zdrojowisk i uzdrowisk.

§ 2. Zjazdy balneologiczne odbywają się zasadniczo co roku. Każdy Zjazd może być połączony z wystawą balneologiczną.

§ 3. Urządzeniem Zjazdów zajmuje się komitet gospodarczy.

§ 4. Komitet gospodarczy tworzą członkowie każdorocznego wydziału Polskiego Towarzystwa balneologicznego.

§ 5. Komitet gospodarczy oznacza:

a) wysokość wkładki, jaką składać mają uczestnicy Zjazdu;

b) określa miejsce, czas i trwanie Zjazdu;

c) układa program Zjazdu;

d) zajmuje się ogłaszaniem drukiem sprawozdań zjazdowych i prac, odczytywanych na Zjeździe.

Życzenia co do miejsca i czasu Zjazdu następnego, wyrażone w formalnej uchwale uczestników, będą w miarę możności przez komitet gospodarczy uwzględniane.

§ 6. W Zjeździe na podstawie zaproszenia imiennego przez komitet gospodarczy mogą brać udział:

a) lekarze;

b) właściciele, dzierżawcy i zarządcy zakładów zdrojowych i klimatycznych;

c) właściciele i kierownicy samoistnych przedsiębiorstw w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach;

d) osoby, pracujące na polach naukowych, mających związek z balneologią;

e) przedstawiciele tych gałęzi przemysłu, które mają praktyczne znaczenie dla przemysłu zdrojowego.

§ 7. Udział w Zjeździe winien być zgłoszony najpóźniej na tydzień przed terminem Zjazdu.

§ 8. Tytuł i treść odczytów podane być mają do wiadomości komitetu gospodarczego najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem Zjazdu.

§ 9. Posiedzenia zjazdowe są dwojakie:

a) ogólne;

b) sekcyjne.

§ 10. Posiedzeń ogólnych jest najmniej dwa; pierwsze odbywa się przy otwarciu, drugie przy zamknięciu obrad Zjazdu.

§ 11. Na pierwszem ogólnem posiedzeniu wybierają uczestnicy, na podstawie propozycyi komitetu gospodarczego, prezesów honorowych, przewodniczących i sekretarzy posiedzeń ogólnych Zjazdu.

§ 12. Obradami na posiedzeniach ogólnych kieruje jeden z przewodniczących Zjazdu.

§ 13. Sekretarze Zjazdu spisują protokoły obrad i przygotowują do druku sprawozdania z tychże obrad.

§ 14. Posiedzenia sekcyjne odbywają się pod kierunkiem przewodniczących sekcyi, wybranych z grona członków danej sekcyi na wniosek komitetu gospodarczego.

§ 15. Odczyty na temat, podany przez Komitet gospodarczy Zjazdu, trwać mogą do 45 minut, inne odczyty najwyżej 20 minut.

§ 16. W rozprawach zabierać mogą uczestnicy Zjazdu na posiedzeniach ogólnych najwyżej dwa razy głos nad jednym odczytem; za każdym razem nie dłużej jak 10 minut.

§ 17. Funduszami Zjazdu zawiaduje wydział Polskiego Towarzystwa balneologicznego.

§ 18. Celem wykonywania kontroli, wybierają uczestnicy Zjazdu na propozycyę wydziału gospodarczego ze swego grona dwóch członków, którzy, łącznie z członkami komisyi kontrolującej Polskiego Towarzystwa balneologicznego, sprawdzają rachunki, a wynik swych czynności przedstawiają z odpowiednim wnioskiem na ostatniem ogólnem posiedzeniu następnego Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu udzielają wtedy komitetowi gospodarczemu abtolutoryum.

§ 19. Głosowania odbywają się jawne przez podniesienie rąk.

PROGRAM II-go ZJAZDU BALNEOLOGICZNEGO

URZĄDZONEGO STARANIEM

POLSKIEGO TOW. BALNEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE

w dniach 23-go i 24-go kwietnia 1908 roku.

We czwartek dnia 22-go kwietnia o godz. 8-ej wiecz.: Zebranie uczestników Zjazdu w salach Hotelu Saskiego celem wzajemnego poznania się.

W piątek dnia 23-go kwietnia:

O godzinie 9-ej rano: Msza św. cicha w kościele św. Mikołaja, ul. Kopernika.

O godzinie 10-ej rano: Pierwsze ogólne posiedzenie Zjazdu w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska L. 4) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez prezesa Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, Jana hr. Potockiego.
2. Wybór prezesów honorowych Zjazdu, przewodniczących i sekretarzy, według propozycyi Wydziału Polskiego Towarzystwa Balneologicznego.
3. Wykład prof. Dra J. Marchlewskiego.
4. Przemówienie prezesa Tow. Lekarskiego Krakowskiego prof. Dra S. Dobrowolskiego.
5. Przemówienie Delegata Wydziału lekarskiego U. J. prof. Dra L. Wacholza.
6. Przemówienia ewentualne innych delegatów.
7. Odczytanie regulaminu Zjazdu.
8. Odczyt Dra K. Dłuskiego i M. Rozpędzichowskiego p. t. „Wyniki badań krwi w gruźlicy wedle metody Arnedta, wykonanych w pracowni w Sanatoryum“.
9. Referat Dra Z. Wąsowicza i Dra Z. Pelczara p. t. „O leczeniu przewlekłych chorób serca w zdrojowiskach krajowych“.

Po południu o godz. 4-ej:

10. Odczyt Dra J. Regieca p. t.: „O koloniach leczniczych dla dzieci zołzowych“.
11. Odczyt Dra Fr. Kmietowicza p. t.: „Ekonomiczne znaczenie naszych zdrojowisk“.
12. Odczyt Dra K. Flisa p. t.: „O potrzebie urządzenia stałej wystawy zdrojowisk“.
13. Odczyt Dra J. Bandrowskiego p. t.: „Kilka uwag o prasie zdrojowej“.
14. Odczyt Dra F. Arnsteina p. t.: „Co uczynić należy, aby uprzystępnić niezamożnym warstwom społeczeństwa leczenie zdrojowo-kąpielowe?“
15. Odczyt Dra T. Praschila p. t.: „O potrzebie wysłania memoryału do władz w sprawie skuteczniejszego popierania zdrojowisk krajowych“.
16. Odczyt p. Z. Roznera p. t.: „Reklama w usługach zdrojowisk“.

W sobotę dnia 24-go kwietnia o godzinie 9-tej rano:

1. Odczyt prof. Dra Ludomiła Korczyńskiego p. t.: „Kilka uwag o klimatycznem i zdrojowem leczeniu chorób narządu krążenia“.
2. Wykład Dra J. Zanietowskiego p. t.: „O postępach przyrodolecznictwa i wodolecznictwa w świetle najnowszych i własnych spostrzeżeń“.
3. Odczyt Doc. Dra J. Latkowskiego. (Tytuł zastrzeżony).
4. Odczyt Dra B. Kupczyka p. t.; „Z dziedziny hydroterapii“.
5. Odczyt Dra Jul. Aronsohna p. t.: „O leczeniu chorob kobiecych w zdrojowiskach krajowych“.
6. Wykład Dra J. Zanietowskiego p. t.: „Ruch i promieniowanie w służbie balneoterapii“.
7. Odczyt Dra J. Regieca p. t.: „O zastosowaniu i działaniu leczniczem solanek rymanowskich w chorobach przewodu pokarmowego“.
8. Odczyt Dra G. Turzańskiego p. t.: „Wyniki leczenia zdrojowego zołzów w Iwoniczu w porównaniu z wynikami osiągniętymi w Bad-Hall, Salzbad i w uzdrowiskach morskich“,
9. Zamknięcie obrad Zjazdu.

UWAGA: O godzinie 1-szej w południe nastąpi przerwa; dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 4-ej po południu.

O godz. 8-mej wieczór: Towarzyskie zebranie w salacc Hotelu Saskiego.

W niedzielę dnia 24-go kwietnia wspólna wycieczka do Swoszowic.

Z Polskiego Towarzystwa balneologicznego w Krakowie.

XIV. Posiedzenie Wydziału w dniu 14-go października 1908 roku.

Przewodniczy: prezes hr. Potocki, nadto obecni: Dr. Cercha, Dr. Zanietowski, Dr. Piotrowski, Dr. Regiec i Dr. Wąsowicz. Nieobecny: Dr. Flis, z powodu wyjazdu za granicę.

I. Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

II. Sekretarz Dr. Zanietowski zdaje obszerne sprawozdanie z przygotowań do Zjazdu balneologicznego, który się miał odbyć w Zakopanem, oraz motywów, dla których Sekcya gospodarcza zakopańska uznała za stosowne Zjazd ten odwołać. — Po dłuższej dyskusyi nad powyższem sprawozdaniem, uchwalono wniosek Dra Wąsowicza, aby przesłać do gazet komunikat, iż Zjazd balneologiczny, odwołany przez Sekcyę zakopańską bez wiedzy Wydziału, odbędzie się na wiosnę roku 1909.

III. Uchwalono wniosek Dra Wąsowicza, aby porozumieć się z prof. Gluzińskim w sprawie połączenia Zjazdu balneologicznego ze Zjazdem internistów. Gdyby Zjazd internistów nie mógł się odbyć w pierwszej połowie maja, postanowiono urządzić II-gi Zjazd balneologiczny jak najwcześniej, w miejscu i terminie, mających być określonymi na następnem posiedzeniu.

IV. W sprawie ewentualnego zwołania ankiety zdrojowej przez Ministeryum, uchwalono, aby prezes zwołał posiedzenie przed ankietą, względnie, aby reprezentował we Wiedniu Towarzystwo wraz ze sekretarzem, gdyby już nie było czasu na zwołanie posiedzenia.

V. W sprawie dalszego prowadzenia organu Towarzystwa, jakim jest „Przewodnik kąpielowy" — uchwalono, w myśl listownych wniosków Dra Flisa przeprowadzić pertraktacye co do ewentualnego połączenia się z dziennikiem „Zakopane" oraz z Towarzystwem hygienicznem warszawskim. — Wybór redaktora oraz myśl wydawania „Przewodnika" przez rok cały, odłożono do posiedzenia następnego.

VI. Prezesowi Tow. poruczono prośbę, aby zechciał się zająć przedstawieniem Kołu polskiemu szkód, jakie dla zdrojowisk z taryfy lewantyńskiej wynikają.

VII. W sprawie listu Dra Barzyckiego, odnoszącego się do budowy szpitali oraz do stosunków sfer żebrzących po zdrojowiskach, przyszedł Wydział do przekonania, że nie ma na nie ingerencyi, gdyż są określone dokładnie przez ustawę, względnie przez Statuta zdrojowe.

VIII. W końcu zdał prezes hr. Potocki sprawozdanie z wręczonych Namiestnikowi i Marszałkowi kraju memoryałów, w których podniesiono sprawę uwolnienia zdrojowisk od podatków na lat 20 i zwrócenie tych podatków na cele asanacyi, przyspieszenie i ulepszenie połączeń kolejowych, oraz braki w urządzeniach pocztowych i telegraficznych. — Sprawę rozdziału Komisyi sanitarnej na sekcyę szpitalną i zdrojową, poruczono Komisyi sanitarnej, sprawę taryf na wody Komisyi kolejowej, wreszcie poruszono wobec osób wpływowych sprawę podatku klasowego i pożyczek na domy drewniane.

XV. Posiedzenie Wydziału w dniu 12-go lutego 1909 roku.

Przewodniczy: prezes hr. Potocki, nadto obecni Dr Zanietowski, Dr Flis, Dr Piotrowski, Dr Wąsowicz, Dr Pelczar, Dr Aronsohn. Nieobecność usprawiedlili Dr Cercha i Dr Regiec.

I. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

II. W sprawie Zjazdu wyjaśnia prezes hr. Potocki, że połączenie się ze Zjazdem internistom byłoby wprawdzie możliwem w formie sekcyi dodatkowej, że jednak termin lipcowy jest dla lekarzy zdrojowych zbyt późnym. Po dłuższej dyskusyi nad miejscem i terminem Zjazdu, w której brali udział Dr Zanietowski, Dr Piotrowski, Dr Aronsohn i Dr Wąsowicz, uchwalono urządzić Zjazd w Krakowie dnia 23, 24, 25 Kwietnia i połączyć takowy z Walnem Zgromadzeniem:

Do komitetu lokalnego-gospodarczego wybrano Dra Aronsohna, Dra Zanietowskiego, Dra Piotrowskiego i Dra Wąsowicza.

III. Co do ankiety ministeryalnej, omawianej na poprzedniem posiedzeniu Wydziału, wyjaśnia prezes hr. Potocki, że na posiedzenie wstępne zaproszenie dostała tylko Krynica.

IV. Prezes wyjaśnia cele i przebieg posiedzeń, które się niedawno odbyły we Lwowie w sprawie założenia „Związku zdrojowisk". — W myśl posiedzeń odbytych już na I Zjeździe balneologicznym, chodzi tu o zespolenie akcyi Towarzystw i Instytucyi w sprawach administracyjnych i ustawowych, z pozostawieniem każdemu Towarzystwu odrębnej samodzielności. — Po dyskusyi, w której brali udział Dr Wąsowicz, Dr Pelczar i Dr Aronsohn, uchwalono wniosek Dra Wąsowicza, aby poczyniono starania co do wyboru dwóch delegatów Towarzystwa balneologicznego, mających zasiadać we Wydziale Związku zdrojowisk, oraz dwóch delegatów Związku, mających reprezentować takowy w Tow. balneologicznem.

V. Uchwalono następnie wnioski Dra Wąsowicza *a)* i hr. Potockiego *b)*.

a) aby Wydział przedłożył Walnemu Zgromadzeniu wniosek o wniesienie memoryału do obu Uniwersytetów i Rządu o stworzenie nadzwyczajnych katedr balneologii przy obu Uniwersytetach.

b) aby Wydział przedłożył Walnemu Zgromadzeniu wniosek o wniesienie podań co do utworzenia przy Wydziale krajowym krajowej komisyi zdrojowej.

VI. Skarbnik Dr Piotrowki odczytuje sprawozdanie kasowe, a redaktor Dr Flis sprawozdanie z administracyi „Przewodnika kąpielowego". — Oba sprawozdania przyjęto do wiadomości.

VII. W sprawie dalszego programu wydawania oficyalnego organu Towarzystwa omówiono szereg projektów, wreszcie kupno pisma, wychodzącego dotąd p. t. „Przegląd zdrojowy". — Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział wszyscy członkowie Wydziału, poruczono prezesowi Towarzystwa misyę poufnego poinformowania się co do tej sprawy i przedłożenia konkretnych wniosków na następnem posiedzeniu Wydziałowi.

VIII. Przedłużono mandat prezesa jako delegata Towarzystwa do Wydziału Związku turystycznego w Krakowie.

XVI. Posiedzenie Wydziału w dniu 12-go marca 1909 roku.

Przewodniczy: prezes hr. Potocki, nadto obecni dr. Cercha, dr. Zanietowski, dr. Flis, dr. Wąsowicz, dr. Aronsohn, dr. Piotrowski. Dr. Regiec usprawiedliwił nieobecność.

I. Protokół odczytano i przyjęto.

II. Uchwalono wysłać do Radcy Dworu Prof. Rydygiera we Lwowie telegram i list z podziękowaniem za podjętą przez odczyt tegoż akcyę w sprawie popierania i obrony zdrojowisk krajowych.

III. Sekretarz dr. Zanietowski zdaje dokładne sprawozdanie z czynności swoich oraz z czynności komisyi Zjazdowej. Na wniosek dra Wąsowicza uchwalono, aby, prócz komunikatów o Zjeździe, rozesłanych już przez sekretarza do instytucyj, dzienników i osób prywatnych, przypomnieć jeszcze przez uprzejme pośrednictwo prasy termin Zjazdu i treść § 6-go regulaminu Zjazdowego, który określa dokładnie, kto ma prawo w Zjazdach balneologicznych brać udział.

IV. Uchwalono w II-gim tomie Pamiętnika Towarzystwa Balneologicznego umieścić prócz prac, które wyszły w łamach „Przewodnika“, także spis członków Towarzystwa i sprawozdanie z czynności Towarzystwa.

V. Prezes hr. Potocki zdaje obszernie sprawę z pertraktacyj, do których został upoważnionym przez Wydział, oraz z warunków. pod którymi nabycie „Przeglądu zdrojowego i turystycznego“, łącznie z „Przewodnikiem po zdrojowiskach“ przyjść do skutku może.

Po dłuższej dyskusyi, doszedł Wydział w zasadzie do przekonania, iż nabycie wspomnianych pism pod względem moralnym i materyalnym tylko korzyść Towarzystwu i jego celom przynieść może. Do bliższego ułożenia warunków kontraktu kupna delegował Wydział komisyę złożoną z dra Cerchy, dra Piotrowskiego, dra Aronsohna, i dra Flisa.

XVII. Posiedzenie Wydziału w dniu 13-go marca 1909 roku.

Przewodniczy: prezes hr. Potocki, nadto obecni: dr. Cercha, dr. Zanietowski, dr. Flis, dr. Wąsowicz dr. Aronsohn i dr. Piotrowski.

I. Protokół odczytano i przyjęto.

II. Dr. Wąsowicz przedstawia egzemplarz I-go tomu Pamiętnika Towarzystwa balneologicznego, Wydział zaś uchwala, aby na przyszłość Redakcya tego Pamiętnika i wszelkie dotyczące tegoż sprawy, z wyjątkiem ewentualnych kwestyj spornych, spoczywały w rękach dra Wąsowicza.

III. Dr. Piotrowski zdaje dokładnie sprawę z pertraktacyj, jakie się odbyły między komisyą z łona Wydziału Towarzystwa wybraną, a Redakcyą Administracyą „Przeglądu Zdrojowego“. Po dłuższej dyskusyi uchwalono oasadniczo zakupić „Przewodnik po zdrojowiskach galicyjskich“ oraz „Przegląd zdrojowy“ i ten ostatni wydawać razem z dotychczasowym organem Towarzystwa balneologicznego tj. z „Przewodnikiem kąpielowym“ pod nowym wspólnym tytułem: „Przegląd zdrojowo-kąpielowy i Przewodnik turystyczny“. Do podpisania umowy delegował Wydział prezesa, względnie wiceprezesa i sekretarza.

XVIII. Posiedzenie Wydziału w dniu 4-go kwietnia 1909 roku.

Przewodniczy: prezes hr. Potocki, nadto obecni: dr. Cercha, dr. Zanietowski, dr. Flis, dr. Piotrowski, dr. Pelczar, dr. Wąsowicz, dr. Aronsohn, dr. Regiec.

I. Protokół odczytano i przyjęto.

II. Ułożono na mocy zgłoszeń, przedłożonych przez Sekretarza dra Zanietowskiego, dokładny program II-go Zjazdu Balneologicznego, oraz rozdzielono między członków Wydziału odnośne roboty przygotowawcze. Wybrano komitet redakcyjny, składający się z Dra Flisa i dra Frączkiewicza jako redaktorów, oraz dra Pelczera, dra Wąsowicza i dra Zanietowzkiego. Administracyę poruczono p. Zygmuntowi Rosnerowi. Kontrakt kupna zachowanym będzie w aktach Wydziału.

III. Uchwalono, aby szkontrum ksiąg redakcyjnych odbywał na przyszłość komitet redakcyjny, oraz oba rachunki „Pamiętnika“ zaliczone były na ogólny koszt wydawnictw Towarzystwa.

IV. Przyjęto do wiadomości prośbę Akademii Umiejętności, aby Zarząd poczt nie przenosił poczty ze Szczawnicy na Miedziuś, i prośbę tę uchwalono poprzeć.

Dr. Zanietowski.
Sekretarz Towarzystwa.

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie

za rok 1908 (od 3. maja 1908 do 22. kwietnia 1909).

Sprawozdanie z rocznych czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, w bieżącym roku o tyle może mieć charakter ogólniejszy, iż samo Towarzystwo święci właśnie piąty rok swego istnienia, a Walne Zgromadzenie odbywa się bezpośrednio przed drugim Zjazdem Balneologicznym, przez Towarzystwo urządzonym. Mimowoli tedy pod myśl i pióro nasuwa się porównanie między czynnościami i agendami instytucyi, które dziś już pewne kroki stawia i w różnych kierunkach porusza ważne sprawy społeczne, a sprawozdaniem pierwszem, które odczytano u kolebki Towarzystwa. — Patrząc na tegoroczną działalność Towarzystwa, względnie jego Wydziału, pod powyższym kątem widzenia, nie możemy zaprzeczyć, iż Towarzystwo, które jeszcze lat temu kilka głównie wytężało siły, aby stworzyć silną wewnętrzną organizacyę, w roku bieżącym niejednokrotnie na zewnątrz potrafiło o prawa swe się upomnieć i żywotność swoją zamanifestować.

W pierwszej mierze mam tu na myśli sprawę odezwy bojkotowej. Manifestacya ta spokojna a szumnej pozbawiona dyskusyi, odbiła się szerokim echem po ziemiach polskich, a choć nie była ani wyłączną, ani wszechpotężną, niewątpliwie skutek swój odniosła, tembardziej, iż poważnie została przeprowadzoną przez organizacyę, zebraną po raz pierwszy w pamiętnym dniu 3-go maja po bolesnej ustawie o wywłaszczeniu.

Ze sprawą powyższą stoi w związku drugi postulat Walnego Zgromadzenia, dotyczący reprezentacyi Towarzystwa Balneologicynego w komisyi bojkotowej z łona Towarzystw lekarskich wybranej. Postulat ten o tyle został

załatwionym, iż jeden z członków Wydziału w komisyi zasiada.

Trzecim postulatem, a raczej życzeniem Walnego Zgromadzenia było sformułowanie wobec władz krajowych i centralnych, pewnych piekących potrzeb zdrojownictwa. To trudne zadanie przypadło w udziele prezesowi, który kilkakrotnie, a szczególnie podczas ankiety, jaka miała miejsce we Lwowie w celu założenia „Ligi zdrojowisk", miał sposobność poruszyć szereg spraw ważnych, jakoto ulepszenia połączeń kolejowych i pocztowych, braki w urządzeniach telegraficznych i telefonicznych, uwolnienie zdrozdrojowisk od podatków na lat 28 i zwrot tych podatków na cele asanacyi, pożyczki na domy drewniane, podatek klasowy i t. d.

Wspomniana dopiero co sprawa „Ligi zdrojowisk" jest również jednym z przejawów dążności Towarzystwa, aby organizacyę wzmacniać n a z e w n ą t r z, a to właśnie przez ł ą c z n o ś ć różnych pokrewnych organizacyj. Gdyby „Liga zdrojowisk" miała, w myśl tego co już poruszano na I-ym Zjeździe balneologicznym, przyjść do skutku, pozostawiałaby ona każdemu Towarzystwu samodzielność, a łączyła by te Towarzystwa tylko w ogólnej akcyi gospodarczej spraw ustawowych, administracyjnych i sanitarnych. Nie przesądzając przebiegu tej sprawy, Wydział w dobrze zrozumianym celu solidarnej organizacyi przewidział wzajemny wybór dwu delegatów i z odnośnymi w swoim czasie przyjdzie wnioskami.

Ostatnim postulatem Walnego Zgromadzenia była uchwała, aby Wydział Tow. „urządził II-gi Zjazd balneologiczny w Zakopanem, we wrześniu lub październiku r. 1908, a o ileby przygotowania okazały się niedostatecznemi, w kwietniu lub maju r. 1909 w jednem z miast stołecznych, Krakowie lub Lwowie". Z dzienników politycznych, lekarskich, oraz z drukowanych w oficyalnym organie Towarzystwa protokołów z poszczególnych posiedzeń Wydziału, wiadomem jest, iż Sekcya gospodarcza Zakopiańska Zjazd odwołała, z powodu małej ilości zgłoszeń. Wobec tego przystąpił Wydział ze zdwojoną energią do wykonania drugiej części postulatu Walnego Zgromadzenia i urządzenia Zjazdu w kwietniu. W tym celu wybrano komisyę złożoną z sekretarza Towarzystwa dra Zanietowskiego, oraz PP. wiceprezesa dra Cerchy, skarbnika dra Piotrowskiego i dra Aronsohna. Myśl połączenia się ze Zjazdem internistów z powodów od Wydziału niezależnych oraz pory spóźnionej odpadła. Owocem powyższych zabiegów jest przygotowanie materyału do Zjazdu II-go, oraz wydanie z okazyi Zjazdu tomu II „P a m i ę t n i k a P o l s k i e g o T o w. b a l n e o l o g i c z n e g o". Pamiętnik ten, zawiera prócz prac balneologicznych, ogłoszonych w „Przewodniku kąpielowym", spis członków i sprawozdanie z okresu lat ubiegłych, zestawione przez sekretarza dra Zanietowskiego.

Skoro już mowa o wydawnictwach Towarzystwa, mających na celu zarówno ogłaszanie prac balneologicznych, jakoteż informowania jak najszerszych warstw o stanie i rozwoju zdrojowisk, wspomnieć z kolei rzeczy należy o rozwoju oficyalnego organu Towarzystwa, a mianowicie „P r z e w o d n i k a k ą p i e l o w e g o". — Pomimo różnych trudności, jakie się objawiały bądź to w braku gorę szego poparcia współpracowników, bądź niedostatecznych środków pieniężnych. „Przewodnik kąpielowy" prowadzony umiejętną ręką redaktora dra F l i s a, stawił czoło przeszkodom i starał się informować publiczność o polskich zdrojowiskach i o wszystkiem, co się dla nich i w nich zrobiło. — Szereg pertraktacyj przeprowadzonych z różnymi współpracownikami, ze Zarządami zdrojowisk w celu ogłaszania list zdrojowych, z pismami o pokrewnym zakroju w celu fuzyi, — oto przykłady zaczerpnięte z akcyi, mającej na celu rozwinięcie pisma zdrojownictwu poświęconego.

Najwybitniejszym momentem tej akcyi jest uchwalone przez Wydział zakupienia pokrewnego a dotąd konkurencyjnego pisma, a mianowicie „P r z e g l ą d u Z d r o j o w e g o", wraz z „Przewodnikiem po Galicyjskich zdrojowiskach". — Po głębokiem zastanowieniu się nad tą sprawą, doszedł Wydział do przekonania, iż zarówno pod względem e k o n o m i c z n y m a więc pod względem rozszerzenia dochodów i agend Towarzystwa, jakoteż i ze stanowiska m o r a l n e g o, scentralizowanie dwu pism konkurencyjnych w rękach jednej organizacyi zarówno Towarzystwu, jak i zdrojownictwu polskiemu tylko na pożytek wyjść może. — Redaktorami nowego pisma, które ma wychodzić pod tytułem: „Przegląd zdrojowo-kąpielowy i Przewodnik turystyczny" zamianował Wydział dra F l i s a i dra F r ą c z k i e w i c z a; do komisyi redakcyjnej wybrano nadto dra P e l c z a r a, dra W ą s o w i c z a i dra Z a n i e t o w k i e g o, administracyę zaś powierzono p. Zygmuntowi R o s n e r o w i.

Sprawozdanie niniejsze nie może uwzględniać szeregu spraw pomniejszych, które są uwidocznione w protokołach Wydziału, ogłaszanych w organie Towarzystwa. Towarzystwo, względnie jego Wydział nie uchylały się od udziału w akcyi społecznej lub naukowej innych Towarzystw. Sekretarz Tow. reprezentował je na międzynarodowym Zjeździe w Amsterdamie i na uroczystem posiedzeniu Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu; również brał Wydział udział przez pośrednictwo prezesa lub sekretarza w Wiecach i zgromadzeniach Straży Polskiej, kolejarzy, aby zamanifestować zarówno istnienie Towarzystwa jak i solidarność tegoż z celami i ideami ogółu, do których będzie miało sposobność zaapelowania nieraz w potrzebie.

Towarzystwo liczyło w ubiegłym roku 1908/9 zwyczajnych członków 50, honorowych 8, wspierających 6; śmierć nieubłagana wyrwała z naszego łona 3 członków. Jako nowi członkowie przystąpiły 4 osoby, a jako członek założyciel WP. inżynier N i t s c h z Krakowa. Członków zalegających od lat kilku z wkładkami Wydział był zmuszonym wykreślić z listy, po kilkurazowych upomnieniach skarbnika. — Przy tej sposobności uważa Wydział za swój obowiązek zaapelować do wszystkich, którym dobro Towarzystwa i zdrojownictwa polskiego wogóle leży na sercu, aby przez wypełnianie zobowiązań materyalnych i moralne współdziałanie zechcieli dopomagać bezustannie Wydziałowi w osiągnięciu tych celów ogólno-społecznych, które zrealizować może tylko solidarna organizacya, pełna dobrej woli a celów i środków świadoma.

Dr. Józef Zanietowski
sekretarz Towarzystwa.

Prof. Dr. L. RYDYGIER

O zdrojach i uzdrojowiskach polskich w porównaniu z prusko-niemieckiemi.

Wykład wygłoszony w lwowskiej sali ratuszowej w dniu 13-ego marca 1909 roku.

A czy znasz ty bracie młody,
Twoje zdroje, twoje wody?
Z czego słyną, kędy giną?
W. Pol.

Tak mógłbym i dziś jeszcze zawołać z wieszczem naszym nietylko w większem zgromadzeniu laików nie lekarzy, ale nieraz i w ściślejszem kółku zawodowem. A przecież raz byłby już czas, żeby się wyzbyć tego nieszczęśliwego, a tak głęboko u nas zakorzenionego przesądu, że co obce, to lepsze; wyzbyć się go nareszcie, choćby pod wpływem tych brutalnych i wszelkie uczucie sprawiedliwości gwałcących ustaw pruskich. To też chętnie podjąłem się, wezwany przez organizacyę bojkotową, zadania, ażeby przedstawić, czy i o ile naszemi miejscowościami leczniczemi możemy zastąpić prusko-niemieckie, chociaż to nie moja specyalność. Gdybyśmy wszyscy, jak jeden mąż i we wszystkich kierunkach z całą energią bojkotowali Prusaków, wnetby cofnięto te barbarzyńskie ustawy wywłaszczenia i zakazy używania ojczystego języka, które cały cywilizowany świat w ankiecie Sienkiewicza tak jednomyślnie i z takiem oburzeniem potępił. Nie przesadzam i ręczę za skutek. Czy to nie dość wielka nagroda, czy nie dość wielki cel?! — A więc do pracy, ale energicznej i wytrwałej, kto chce dobrej sprawie służyć!

Kwestya, którą dziś mam poruszyć w swoim odczycie. jest bardzo na czasie, bo już słonko zaczyna przygrzewać, już zbliża się pora, gdzie tak często słyszymy krzyżujące się pytania: dokąd wyjeżdżacie na lato, gdzie cię wysyłają dla poratowania zdrowia? A niestety tak często, zbyt często, słyszymy nazwiska obcych miejscowości. Tysiące, dziesiątki i setki tysięcy, ba nawet miliony, razem wziąwszy, wywozi się za granicę na uciechę największych naszych wrogów. Czas więc zastanowić się, czy jest po temu potrzeba, czy nie możemy własnemi zdrojowiskami i miejscowościami leczniczemi zastąpić obcych, przedewszystkiem prusko-niemieckich?

Podnoszę jako lekarz zaraz tu na wstępie, że na pierwszem miejscu stawiam zasadę: *salus aegroti suprema lex* (zdrowie chorego przedewszystkiem), ale potem zaraz jako obywatel Polak powiadam: tam, gdzie równe warunki pod tym względem, pierwszeństwo oddać należy naszym zdrojowiskom, bo szkoda każdego grosza narodowego, u obcych wydanego. Nie jestem tak zaślepionym i wiem o tem dobrze, że nie wszystkie nasze miejscowości lecznicze dorównują pod każdym względem, a przedewszystkiem pod względem komfortu zupełnie obcym, ale przypomnijmy sobie wtenczas to czeskie, przez Milewskiego nam przytoczone „chociaż nie prekrasne, ale narodove“, albo to drugie opowiadanie, gdzie ojciec obiecał synowi, proszącemu o pozwolenie na kąpiel, że mu pozwoli się kąpać, jak będzie umiał pływać — „a jakże mam nauczyć się pływać, jeżeli się nie będę kąpał?“ Muszę jednak podnieść i to z naciskiem podnieść, że przecież mamy liczne zdrojowiska, które nie tylko pod względem leczniczym dorównywują zagranicznym, ale i co do komfortu im nie ustępują. a nieraz pod jednym i drugim je przewyższają. Z drugiej strony korzystam ze sposobności, żeby przypomnieć wszystkim zarządom naszych zdrojowisk, że nie powinny liczyć tylko na patryotyzm, ale nakładem odpowiednim dążyć do ulepszeń, ażeby skutecznie konkurować z zakładami obcymi.

Nie może tutaj być mojem zadaniem, ażeby ze ścisłością balneologa porównywać nasze zdrojowiska z obcemi na podstawie dokładnych rozbiorów chemicznych, ani nie mogę uwzględnić wszystkich źródeł, których daleko przeszło 7000 jest chemicznie zbadanych, a mogę tylko w najogólniejszych zarysach z każdej grupy wód porównać ważniejsze z naszych miejscowości kąpielowych z odpowiedniemi prusko-niemieckiemi i wykazać, o ile nasze pod względem leczniczym tamte zastąpić mogą. Gdzie zaś swoich nie mamy, nie zaszkodzi wskazać odpowiednie zdrojowiska w krajach nam życzliwych.

Zwykle dzieli się zdroje na następne grupy główne:

1. Szczawy proste.
2. Wody alkaliczne.
3. Wody alkaliczno-ziemne.
4. Wody żeleziste.
5. Solanki.
6. Wody gorzkie.
7. Zdroje siarczane.
8. Cieplice obojętne.
9. Kąpiele morskie.
10. Miejscowości lecznicze klimatyczne.

1. Co do szczaw prostych podnieść winniśmy, że nie są to prawdziwie wody lecznicze, lecz stołowe; mają jednak pod względem ekonomicznym wielkie znaczenie, bo ilość ich jest wielka i bardzo znaczna konsumpcya. Zawierają bardzo mało części stałych, a jedynym działającym w nich składnikiem jest kwas węglowy. Właśnie kwas węglowy nadaje wodom tym smak przyjemny i orzeźwiający i przyczynia się nieco do lepszego trawienia. W grupie tej mamy przewyborną wodę Krościeńską (zdrój Stefana) i najbogatszą szczawę stołową Głębocką — dotąd niestety na potrzeby zamiejscowe wcale nie eksploatowaną — w zaborze rosyjskim zaś z Oblęgorka Sienkiewicza „Ursus“. Nie rozumiem, jakim sposobem mogą się u nas cieszyć ogromnem powodzeniem niemieckie wody stołowe, jak Appolinaris, Fachingen, Selters, a choćby niby to czeskie; Bilińska, Gieshübler, Krondorf i węgierska Salwatora. Żądajmy w jakiejkolwiek z naszych pierwszorzędnych restauracyj wody stołowej, a przekonamy się, jak lekkomyślnym i mało o swoje dbającym jesteśmy narodem: mamy lepsze i smaczniejsze wody własne — stanowczo to stwierdzam, a setki tysięcy dajemy zarabiać największym naszym wrogom tylko dzięki naszej indolencyi i ospałości. Gdyby tylko ten jeden jedyny skutek miał mój dzisiejszy wykład, żeby obudzić choć tylko tu obecnych przezacnych słuchaczów i słuchaczki z grzesznej tej i niegodziwej apatyi, a byłbym już szczęśliwym.

Prócz naturalnych, a tak znakomitych wód tej grupy posiadamy w Galicyi bardzo smaczne wody sztuczne, wyrabiane w Krakowie n. p. przez firmę Rząca i Chmurski, a we Lwowie przez fabrykę „Zdrowie“. Właśnie w tym dziale sztuczne wody całkowicie zastąpić mogą naturalne, a od czasu wprowadzenia do fabrykacyi wód mineralnych płynnego bezwodnika kwasu węglowego nadzwyczaj udo-

skonaliła się ta gałąź przemysłu. Zerwijmy więc już raz nareszcie z nieszczęsną tradycyą i żądajmy wszędzie własnych wód mineralnych stołowych.

2. grupa: Wody alkaliczne mieści w sobie aż 5 podgrup. Nie podam tutaj ich rozbioru chemicznego, ani nie będę wyliczał ich składników, a powiem tylko, że reprezentantką tej grupy najpierwszą, najważniejszą i najbardziej znaną jest

Szczawnica.

Zdrojowisko to znajduje się — jak wiadomo — w obwodzie sądeckim, w pięknej dolinie Beskidu, 483 metrów nad poziomem morza, otoczone wysoko wznoszącemi się ponad wsią górami. Źródła jej wytryskują z piaskowca karpackiego, w wielu miejscach trachitem przebitego — a jest ich 7, prawie ze sobą zgodnych tak co do składu, jak i co do ilości składników: zdrój Józefiny, Stefana, Magdaleny, Waleryi, Szymona, Anieli i Wandy. Wody szczawnickie są to szczawy alkaliczne, sodowe i litowo-sodowe, żelazo, jod i brom zawierające, zastąpić więc mogą w zupełności Obersalzbrunn,



Szczawnica: Kotunka w Pieninach.

Ems, Weilbach, Soden, Elster, Salvator, Gleichenberg itp. Dla każdego Polaka zaś powinna Szczawnica mieć urok niedościgniony przez żadne obce zdrojowisko dzięki swym prześlicznym okolicom, które ponadto budzą miłe wspomnienia historyczne. Przedewszystkiem nie pomijają goście Szczawnicy zwiedzania Pienin, jak tylko sprzyja pogoda i odbywają wycieczki na lekkich łodziach Dunajcem przy odgłosie muzyki i pośród piosenek wesołych górali. Cudne te okolice ukochany nasz wieszcz W. Pol tak opiewa:

I czy znasz ty, bracie młody,
Te spienione górskie wody,
Z tym oddechem — tym uśmiechem,
Jakim Bóg je tylko darzy
I o których serce marzy?

Jeźliś miłość pił u zdroju
Rajskich oczu — a w przyjaźni
Poznał człeka — a lud w boju,
A skarb duszy w wyobraźni,
Jeźliś kochał, walczył, wierzył,
Poznał prawdę — stwierdził w czynach.
Przebrnął może — świat przemierzył,
Poznaj jeszcze łódź w Pieninach.

Jak cudowna modra żmija —
Hen Dunajec się przewija,
Jak odwieczne grają dumy,
Tak tam szumią jego szumy.

Jak dwa mury w pion dwie skały;
W górze niebo — w dole woda —
Łódka szybka, jak myśl młoda,
A na łódce sternik śmiały.
Stara orłów to dziedzina:
Tutaj Czorsztyn — tam Niedzica —
Nowotarska hen! dolina —
Nad Tatrami łyskawica.

A tu stoi łódź u brzegu,
Góral wita Cię z uśmiechem —
Nie myśl długo — skocz z pośpiechem
I płyń, bo już łódka w biegu.
Gdy cię chwycą modre tonie
I na przepaść łódka zbieży,
Silniej drgnie Ci serce w łonie,
Mocniej dusza twa uwierzy:
W skarby ziemi, w skarby nieba,
W siebie, w Boga i w człowieka.

Modre tonie i kipiele
Gdy zagrają w koło ciebie,
Tak ci porwą duszę śmiele,
Jakbyś skrzydła miał i w niebie
Miał się oprzeć na tej łodzi,
Jakbyś w chmury z tej powodzi
Miał wylecieć z łódką społem
Nie żeglarzem — lecz Aniołem.

Wspomniane tu zamki Czorsztyn i Niedzica warto również zwiedzić dla ich starożytności. Czorsztyn leży po stronie galicyjskiej Dunajca — podobno w najodleglejszych wiekach zbudowany. Kazimierz Wielki odbudował go i umocnił. W r. 1401 opanowali ten zamek Grot Słupecki i Jan Rogala, kasztelan inowrocławski.

Z prawdziwą przykrością podnieść muszę, że znakomite to nasze zdrojowisko nie jest tak utrzymywane, jak na to zasługuje, co tem boleśniejsze, że właścicielką tej perły naszych zdrojowisk jest Akademia Umiejętności. Przykro o tem wspominać, i bardzo, ale obowiązkiem naszym jest poznać i wytykać nasze wady, bo to jedyna droga do poprawy i postępu, a zalety Szczawnicy są tak wielkie, że zasługuje na to, ażeby w najkrótszym czasie stanęła pod wszelkim względem na pierwszem miejscu — a tak łatwo to osiągnąć. Porównajmy ją n. p. z najwybitniejszym reprezentantem wód niemieckich tego działu Selters, a przekonamy się dowodnie, że w niczem mu nie ustępuje a w licznych przymiotach go przewyższa. Zwracając naprzód uwagę naszą na ilość składników widzimy, że źródło Magdaleny w Szczawnicy zawiera więcej, niż 2 razy tyle chlorku sodu, niż wody w Selters, chlorku potasu przeszło 3 razy tyle. Innych składników zaś, tyle ważnych, jak n. p. jodku, bromku, nie zawiera woda selterska wcale, a ze soli żelaza ma woda selterska zaledwie połowę tyle, ile posiada woda szczawnicka. Tylko ilością istotnie wolnego kwasu węglowego przewyższa Selters Szczawnicę. Jeżeli jednak zważymy, że często w chorobach płucnych, w których przeważnie bywają wody te używane, właśnie nie życzymy sobie wielkiej ilości wolnego kwasu węglowego, n.

p. w przypadkach, gdzie poprzednie zapalne zadrażnienie jeszcze zupełnie usuniętem nie zostało albo bardziej w obawie krwioplucia, natenczas i to niby — upośledzenie Szczawnicy w rzeczywistości na jej korzyść wyjdzie.

Nie mogę sobie odmówić przyjemności, żeby nie zacytować ustępu z niemieckiego podręcznika balneoterapii. Czytamy tam dosłownie: „Musimy przeto wziąć sobie za zadanie utorowanie drogi zdrojom szczawnickim w tym kraju, gdyż i tamtejsi profesorowie, Polacy, mało co się Szczawnicą interesują i jej nie zalecają, a Szczawnica, jak na polskie bezradne zdrojowisko przystało, znmiast rozsyłać, gdzie należy, odpowiednie broszury wraz z porównawczemi analizami wód pokrewnych, jak to robi zagranica, klepie sobie corocznie polskie sprawozdanka, jakby się świat na Galicyi kończył. Nic też dziwnego że wód szczawnickich rozchodzi się zaledwie sto kilkanaście tysięcy butelek rocznie, co przy trzech milionach rocznie wysyłanych z Ems, bardziej niż skromnie wygląda".

„Nie wchodząc w przyczyny dalsze tego smutnego faktu, koniec końcem Szczawnicy dzieje się krzywda, a największa w tem wina spada — wstyd powiedzieć — na lekarzy Polaków, którzy czy to z powodu niedoceniania jej zdrojów, czy też z przyzwyczajenia, radzą Ems lub Salzbrunn zamiast Szczawnicy. Dziś tę krzywdę, wyrządzoną zdrojom swojskim, trzeba naprawić, zwłaszcza, że tu nie chodzi o jakieś ich faworyzowanie lub ustępstwa kosztem leczących się, lecz o oddanie tego, co im się należy".

Tak pisał w r. 1880 Niemiec I. Braun! Czy to nie wstyd dla nas?! Wprawdzie podnieść muszę, że niejedno od tego czasu zmieniło się na lepsze, ale dużo jeszcze — bardzo dużo do zrobienia!

Muszę się w dalszym ciągu skracać, bo zabrakłoby mi czasu, a Państwu cierpliwości, gdybym podobny sposób chciał uwzględnić resztę, choćby tylko najważniejszych, naszych zdrojowisk.

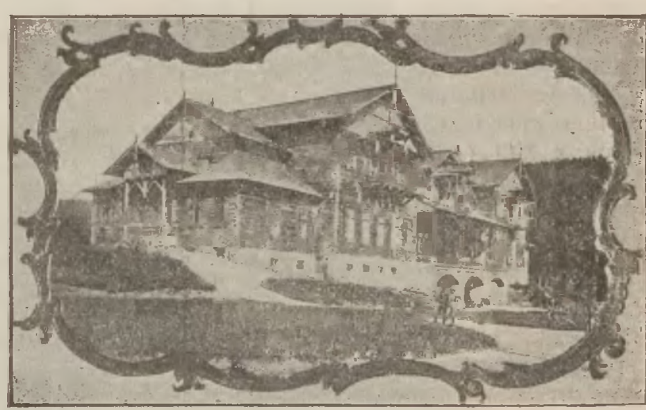
W 3. grupię — wody alkaliczno-ziemmne — mamy Birsztany. w sładzie bardzo podobne do wód Lippspringe, Contrexeville, Baden i Wildungen — niestety wskutek braku wszelkiej przedsiębiorczości dotąd wcale nie eksploatowane.

4. grupa — wody żelaziste — przedstawia się u nas bardzo poważnie. Mamy tutaj własne zdrojowiska, tak doskonałe, jak Krynica, Żegiestów, Nałęczów i Szepetówka. Obejść się więc możemy zupełnie bez wód niemieckich, jak Homburg, Pyrmont, Cudowa, Schwalbach, a nawet bez zdrojowisk innych krajów, jak Franzensbad i Spaa.

O Krynicy,

tej królowej zdrojowisk naszych, choćby tylko kilka uwag podać muszę. Zasługuje ona na to nie tylko ze względu na ilość i skład swych źródeł, ale nie mniej i na swoje położenie. Leży bowiem w Karpatach, 600 metrów ponad poziomem morza. Dolina jej jest osłonięta ze wszech stron górami, wyjąwszy od południa, posiada klimat podalpejski, co wszystko razem wobec jej najczystszego powietrza podnosi Krynicę do rzędu miejsc klimatycznych dla kuracyi powietrzem i daje jej pierwszeństwo nawet przed Reinerzem i Recoaro w Lombardyi. Przewyższa je także ilością żelaza i wolnego kwasu węglowego.

Już nazwa Krynica wskazuje na obfitość źródeł mineralnych: naliczono ich dotychczas 14, z których najważniejszy „zdrój główny" używany bywa do picia, do rozsyłki i na kąpiele. Jest so szczawa wapienno-żelazista. „Słotwinka" — zdrój filialny w sąsiedniej wsi, jest bardzo silną szczawą magnezyowo-sodowo-żelazistą. Zaletą główną szczawy Krynickiej i Słotwińskiej i cechą, wyróżniająca je od innych wód żelazistych, jest nader wielka ich łatwość do strawienia i przyswojenia ich pierwiastków leczniczych. Dlatego też w licznych chorobach Krynica ze skutkiem może zastąpić zupełnie Franzensbad, a dzięki swojemu łagodnemu klimatowi nawet nieraz zasługuje na pierwszeństwo. Krynica posiada, tak samo jak Franzensbad, wyborne kąpiele borowinowe, zakład hydropatyczny, kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne,



Rymanów: Źródła.

Na końcu podnieść muszę z zadowoleniem, że w ostatnim czasie c. k. rząd, który jest właścicielem Krynicy, zaczyna więcej o nią dbać i stara się usunąć braki w urządzeniu. Miejmy nadzieję, że nareszcie perła ta naszych zdrojowisk otrzyma pod wszelkim względem wzorowe urządzenia, jak na to zasługuje.

5. grupa — solanki — najlepiej i najobficiej jest u nas reprezentowana; wymieniam tylko Ciechocinek, Druskienniki, Iwonicz, Inowrocław, Rabkę, Rymanów i Truskawiec. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zdrojowiska te nasze zastąpić mogą pod wszelkim względem solanki niemieckie i innych krajów, a więc Reichenhall, Kreuznach, Wiesbaden, Kissingen, Soden, Homburg, Oeynhausen, Nauheim, Koenigsdorf Jastrzemb, Ischl, Aussee, Gmunden, Hall i inne.

Ze względu na brak czasu nie mogę naturalnie bliżej opisywać zalet wszystkich naszych zdrojowisk tego działu, wybrać zaś jedno, byłoby krzywną dla drugich. Poprzestaję więc na uwadze, że wszystkie nasze, specyalnie nas interesujące, galicyjskie solanki nie tylko składem i sku

tecznością swych wód mogą iść w zawody ze zdrojowiskami obcemi tej grupy, ale dzięki swojemu położeniu w prześlicznych górzystych okolicach zasługują na pierwszeństwo i mogą uchodzić równocześnie za stacye klimatyczne.

Jak to niesłusznie dajemy często pierwszeństwo obcym zdrojowiskom dzięki sprytnej reklamie — albo powiedzmy lepiej bladze, najlepiej wykażę słowami Gabryszewskiego, zaczerpniętemi z ostatniego jego sprawozdania z Iwonicza: „Nie chcę wymienić ani jednego naszego zdrojowiska, ale spokojnie wskazać mogę n. p. znany Bad Hall w Austryi górnej, gdzie się stale i zasadniczo rozcieńcza wodę mineralną do kąpieli, a rozsyła się starą broszurkę, w której ilość jodku magnowego w sławnem źródle „Tassilo" podana — 0,584, pomimo że ostatni rozbiór prof. Ludwiga wykazał tylko 0,287, a ponieważ woda niema prawie wcale kwasu węglowego a dużo soli, więc i pić jej bez rozcieńczenia nie można. Jakże wtedy wygląda procent tego jodu? Mimo to miejsce to kąpielowe protegowane przez wiedeński uniwersytet z konieczności, cieszy się poparciem wybitnem lekarzy Polaków i ludzi na wysokich stanowiskach!... Skoro w kraju mamy wody nie takie same, jak w Hall, ale na pewno o wiele lepsze (jak Iwonicz, Rabka, Rymanów), wtedy popieranie obcego zdrojowiska jest rzeczą złą i napiętnowania godną". Niestety nie dzieje się to tylko z Hall!

Truskawiec

zasługuje na osobną wzmiankę, bo należy nie tylko do solanek, ale zajmuje także poczesne miejsce pomiędzy wowami siarczanemi zimnemi, a nadto dzięki swemu źródłu „Naftusi" wywiera nadzwyczaj zbawienny wpływ na rozmaite cierpienia nerek i pęcherza. Dla innych specyalnych właściwości tamtejszych wód nazwał Korczyński Truskawiec polskim Marienbadem.

6. Grupa — wody gorzkie — ma u nas dzielnego reprezentanta w Morszynie, który posiada aż 6 zdrojów gorzkich — z tych najważniejszy jest zdrój Bonifacego. Nasze Morszyńskie wody w zupełności zastąpić mogą Friedrichshaller, Franz-Joseph, Hunyady-Janos Bitterwasser i Apenta.

7. Grupa, zdroje siarczane. W tej grupie nie mamy niestety cieplic siarczanych, jak Akwisgran, Trenczyn, Piszczany i t. p. Nie ulega jednak wątpliwości, że zimne zdroje siarczane, podegrzane do odpowiedniej ciepłoty, mogą w zupełności zastąpić termy naturalne, gdyż dzisiejsze sposoby ogrzewania wód bynajmniej nie wpływają na ich skład chemiczny. Zimnych zaś wód siarczanych — i to bardzo skutecznych mamy ilość dostateczną. Wymieniam tylko Lubień, Niemirów, Pustomyty, Swoszowice, Truskawiec, Busk i Solec. Lubień i Pustomyty mamy tak blisko pod Lwowem, że nawet nie mieszkając na miejscu, możemy korzystać z wybornych ich źródeł. Polskie nasze zdroje siarczane wystarczają do wszelkich celów leczniczych, tak że niema dobrej racyi wysyłanie chorych do zagranicznych cieplic siarczanych.

Widoki z Truskawca.



W 8. grupie — cieplice obojętne — prócz Jaszczurówki, o ciepłocie niższej od ciepłoty ciała, nie posiadamy innych zdrojów. Przyznać musimy, że Jaszczurówka (20, 4°C.) nie może zastąpić innych cieplic o wyższej ciepłocie, a w odpowiednich razach polecalibyśmy Cieplice w Czechach.

9. grupa — kąpiele morskie. O tej grupie mówi Kwaśnicki w swojem sprawozdaniu z prac krakowskiego komitetu popierania krajowego przemysłu lekarskiego jak następuje: „Co się tyczy kąpieli morskich, to pomimo pewnych zalet, które wyróżniają Połągę na wybrzeżu bałtyckiem, nie odpowiada ona wszystkim warunkom stacyi morskiej. W bojkotowaniu niemieckich wybrzeży morskich, ja powiedziałbym obecnie niemieckich — należy odmiennie traktować Soboty i Kołobrzeg: w obu tych miejscowościach przebywa sporo rdzennej ludności polskiej, istnieją firmy polskie, pensyonaty polskie, w wielu hotelach niemieckich utrzymuje się służbę polską ze względu na polską klientelę. Otóż bojkotowanie tych dwóch stacyi morskich jest właściwie bojkotowanie tamtejszych Polaków, wyparciem pierwiastka polskiego, który nieraz w tych okolicach odegrał wybitną rolę przy wyborach. Więcej należy zwrócić uwagi na wybrzeża Morza Czarnego (Odessa, Krym), ze względu na geograficzne położenie dla południowych okolic naszego kraju, oraz licznie tam zamieszkałych Polaków. W sezonie zimowym, jesiennym i wiosennym stacye morskie niemieckie nie wchodzą w rachubę, idzie tylko o sezon letni. W tym względzie stacyom morskim niemieckim należy przeciwstawiać wybrzeża bejgijskie, holenderskie i duńskie, na których obok renomowanych i drogich stacyi pierwszorzędnych są i miejscowości tańsze, a jednak nie pozbawione wygód. Zresztą nie należy spuszczać z oka nabytego w ostatnich latach doświadczenia, że wybrzeża morza Adryatyckiego nie są w lecie tak upalne, jak to się przypuszcza, że wiele osób wiarygodnych, które w kilku ostatnich sezonach spędziły z dziećmi letnie miesiące w Grado, Abbazyi i t. d., zapewnia, że upał letni nie dał im się ujemnie uczuć, natomiast podnoszą zbawienny wpływ rozgrzanego piasku w wielu chorobach, w połączeniu z łatwością i względną taniością pobytu". Pochodząc z zaboru pruskiego i znając dokładnie okolicę Sobot, mogę nietylko w zupełności potwierdzić zdanie kol. Kwaśnickiego, ale z większym jeszcze naciskiem podniósłbym, że okoliczna ludność wiejska jest polską, chociaż pomiędzy sobą mówi zepsutym językiem t. zw. Kaszubskim. Były wprawdzie zakusy, i to podobno za ruble, ażebny z nich zrobić osobny naród. Dielni Kaszubi z oburzeniem te zachcianki odepchnęli i każdy z nich tęgi Polak, chociaż język ich dla nas nie bardziej zrozumiały, niż n. p. ruski. Jeżeli Państwo posłuchać chcecie, przeczytam Wam mały ustęp z wiersza o szewcu Piętce, jak na radnego kandydował:

Braco mili, dzyso niech
Swuj se z swojim skupi,

Judoszowsci broi grzech.
Chto u Mniemca kupi.

Za to swuj ze swojsci detk,
Obrosnąwsze w pióra,
Bronił mdze nos, póci lotk,
Jak żelazno góra.

W takich wierzta! Bo dzys są
Taci, — me jich zmome —
Radny, co tak karci gną,
Jakbe bele z słome.

A więc uważam, że nie należy Sobot bojkotować, ale z tego nie wynika, żeby w Gdańsku u niemieckich kupców zostawiać pieniądze na upominki z wód.

dyrekcyą dra Dłuskiego. Zakład ten nie ustępuje w niczem zakładom zagranicznym, a przeciwnie pod niejednym względem znacznie ja przewyższa. O bliższych danych można się z łatwością dowiedzieć z rozmaitych projektów, tu tylko z naciskiem podnieść muszę, że zarzut, jaki często czynią temu zakładowi, jakoby był droższym od zagranicznych, jest stanowczo niesłusznym. Przeciwnie we wszystkich sanatoryach zagranicznych, z wyjątkiem sanatoryum Roemplerowskiego, koszta pobytu są wyższe — przeważnie nawet dość znacznie. Dodajmy do tego, że wszystkie pokoje w zakładzie Dłuskiego — nawet najtańsze — są zwrócone do południa, kiedy np. u Turbana i Sprenglera słoneczne pokoje liczy się drożej; dodajmy dalej, że sa-



Sanatoryum Dra Dłuskiego w Zakopanem.

Na zakończenie kilka krótkich uwag o 10. grupie — miejscowościach klimatycznych. Któż z nas odrazu nie pomyśli o Zakopanem, które od czasów Dra Chałubińskiego powszechnie jest znane jako stacya klimatyczna, a wielka wartość klimatu zakopańskiego dla osób, dotkniętych chorobami narządu oddechowego, ogólnie jest uznaną. Klimat ten odznacza się nadzwyczajną czystością powietrza, wielką jego suchością i zwiększonem natężeniem promieni słonecznych. W porze zimowej cieszy się Zakopane długim szeregiem słonecznych dni. Komunikacya do Zakopanego coraz to łepsza, mieszkania nie zbyt drogie i wygodne. Pomiędzy zakładami urządzeniem wybornem i komfortem celuje zakład Chramca, a dla osób chorych na narządy oddechowe Zakład pod

natoryum Dłuskiego jest nie tylko wykwintnie, ale co ważniejsza, nadzwyczaj higienicznie urządzone, o czem najlepiej świadczą wyniki leczenia, a przyznamy chyba, że niema najmniejszej przyczyny do uciekania za granicę i wywożenia polskiego grosza nieraz do największych naszych wrogów.

Na tem kończę mój wykład w tej nadziei, że przecież opamiętamy się i w najkrótszym czasie nie znajdą już zastosowania słowa ś. p. prof. Dietla: „Snać nie dość jeszcze zubożeli i zniszczeliśmy, ażeby nie gonić za obcymi, częstokroć mniej skutecznymi, a nawet lichymi zakładami zdrojowymi. Trzeba jeszcze większej biedy i nędzy w kraju, ażeby poznać i pokochać jego drogocenne uzdrawiające wody. Wyleczyły i opamiętały się z tego nałogu już niemal wszystkie narody cywilizowanej Europy, z wyjątkiem

niemal Polaków, Rosyan i Wołochów". Przestańmy nareszcie zasługiwać na tę ostrą naganę:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie".

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Turystyka i komunikacya.

O połączenie kolejowe Kołomyja — Kosów — Kuty.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że do rozwoju większego miasta, w pierwszym rzędzie przyczyniają się odpowiednie środki komunikacyjne a przedewszystkiem dogodna sieć kolejowa. Tworzy ona bowiem niejako centrum najrozmaitszych interesów z pewnej miejscowości dla całej okolicy, wywołuje znaczny ruch przyjezdnych i obcych, co znów wpływa dodatnio na rozwój przemysłu, handlu czy rękodzieł, ułatwia eksport, wpływa korzystnie na osiedlanie się obcych, umieszczanie młodzieży uczęszczającej do szkół i t. p.

Niewątpliwie tych zapatrywań była Rada miasta Kołomyi, gdy czyniła usilne a skuteczne starania o budowę kolei do Delatyna i Zaleszczyk i nawet przyjęła z tego powodu znaczniejsze zobowiązania pieniężnie. A nie uczyniono tego bez korzyści. Ruch handlowy i przemysłowy, który z wyczerpaniem się i zarzuceniem kopalń nafty w Słobodzie rungurskiej znacznie podupadł był, ożywił się i stanął na skromnych ale pewnych podstawach; Kołomyja stała się centrum dla całego tego górskiego zakątka kraju, zasługując najzupełniej na nazwę „stolicy Pokucia". Ale nie długo to trwać miało. Całe podgórze Czarnohory, jakie zajmuje powiat Kosowski, grawitujący z natury rzeczy do Kołomyi, miało niedługo odpaść, a to wskutek kierunku nowych powstałych arteryj komunikacyjnych.

I tak już wybudowanie drogi powiatowej Zabłotów-Rożnów-Kosów w roku 1895, skierowało przeważną część transportów oraz znaczny ruch podróżnych, a szczególnie turystów do stacyi kolei w Zabłotowie ponieważ droga ta jest o 5 km. krótszą i co najważniejsze nie ma tak znacznych i ciągłych wzniesień, jak gościniec pokucki, wiodący z Kołomyi na Jabłonów do Kosowa. Poważna liczba podróżnych nie zatrzymując się w Kołomyi zdążała pociągami kolejowymi na zachód. Dało się to też odczuć właścicielom hoteli, restauracyi, kupcom i rzemieślnikom.

Jeszcze dotkliwszy cios przyniosła budowa kolei Niepołokowce-Wyżnica otwartej w roku 1898. Nie tylko bowiem ściągnęła na swoją linię wielką część transportów i podróżnych dotąd jeszcze na Kołomyję jadących, ale co najważniejsza, zbliżyła niejako miasto Czerniowce do Kosowa i stała się powodem, że mieszkańcy Kosowa czy to dla załatwienia interesu, czy to nawet dla rozrywki zaczęli je coraz częściej odwiedzać. Obecnie zaś zagraża miastu Kołomyi niebezpieczeństwo, że i ta część ruchu, jaką jej jeszcze powiat Kosowski przynosi będzie dla niej straconą.

Oto bowiem „Towarzystwo nowych bukowińskich kolei lokalnych" rozpoczęło starania o uzyskanie koncesyi na budowę przedłużenia swej linii z Wyżnicy na Kuty do Kosowa. Jakkolwiek podobne połączenie kolejowe nie jest zbyt korzystne dla Kosowa z powodu, że w komunikacyi z zachodem, tak import jak i eksport tutejszy kierują się na zachód, trzeba więc będzie znacznie nakładać drogi, to jednak z uwagi, że stwarza ono bądź co bądź komunikacyę kolejową aż na miejsce, będzie chętnie używane. Bardziej niekorzystny wpływ będzie miała ta kolej dlatego, że ułatwiając komunikacyę z Czerniowcami, zbliży je do Kosowa i skieruje cały ruch handlowy i przemysłowy ze szkodą Galicyi ku Bukowinie. Zbytecznem byłoby wykazywać, że skutkiem tego największą niewątpliwie stratę poniesie powiat i miasto Kołomyja. To też rzeczą gminy miasta Kołomyi być powinno za wszelką cenę temu tak

szkodliwemu połączeniu Kosowa z Bukowiną przeszkodzić a stać by się to mogło jedynie przez co rychlejsze doprowadzenie do skutku od dawna już projektowanej kolei lokalnej z Kołomyi na Jabłonów i Pistyń do Kosowa.

Linia ta, o której od lat się słyszy a której rentowność nie ulega wątpliwości, jak to zresztą przedsiębrane przed kilku laty przez Wydział krajowy badania komercyalne wykazały, skierowała by cały ruch z powiatu Kosowskiego, dziś na cztery różne stacye kolejowe się rozdzielający, na Kołomyję, a ułatwiając znakomicie komunikacyę, spowodowałaby częstszy ruch osób z pobliskich prowincyonalnych miejscowości do Kołomyi, dla załatwienia interesów, poczynienia zakupów lnb wreszcie dla rozrywki. Właściciele hoteli i restauracyj, kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy, lekarze, adwokaci, zyskaliby na zwiększonym ruchu osób bardzo wiele. Poza tem wpłynęłaby w mowie będąca kolej bardzo korzystnie na rozwój handlu przez ułatwienie dowozu drzewa (opałowego i budulcu) kamienia (piaskowca i wapienia) bydła, owiec, naczyń drewnianych i wyrobów garncarskich, mięsa, skór, łoju, soli, owoców świeżych, przędzy, nabiału, jaj i t. p. Tem samem ułatwiając aprowizacyę, przyczyniła by się choć w części do usunięcia tak wygórowanej drożyzny artykułów spożywczych w Kołomyi a przez ułatwienie dowozu materyałów budowlanych do szybszego zabudowania a więc i podniesienia miasta. Również i miasteczko Jabłonów, nadające się ze wszechmiar na pobyt letni, z uwagi na znakomite kąpiele rzeczne, piękne lesiste położenie i łagodny klimat, zyskałoby na połączeniu kolejowem z Kołomyją bardzo wiele. Projektowana kolej zbliżałaby też do Kołomyi często się z nią komunikujące a dobrze zaludnione wsi, jak Werbiąż, Myszyn, Kowalówka, Stopczatów i Berezów, znane jako stacye turystyczne.

To też, tak gmina miasta Kołomyi jak i tamtejsza Rada powiatowa powinnyby w dobrze zrozumiałym interesie miasta i powiatu poczynić co rychlej energiczne starania o doprowadzenie do skutku kolei lokalnej z Kołomyi na Jabłonów do Kosowa, skutkiem czego budowa kolei z Wyżnicy na Kuty do Kosowa, szkodliwej dla Galicyi a jedynie interes Bukowiny i „Towarzystwa nowych bukowińskich kolei lokalnych“ mającej na oku, stałaby się całkiem nie potrzebną. Sądzimy, że tak gmina miasta Kołomyi jak i tamtejsza Rada powiatowa nie cofną się w tym względzie nawet przed pewnemi ofiarami pieniężnemi na rzecz projektowanej kolei tem bardziej, że ustawą z dnia 6. Marca 1907. dz. p. p. Nr. 74 zniżono roczne raty gwarancyi oprocentowania i amortyzacyi kapitału akcyjnego kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, tak dla miasta Kołomyi jak i dla powiatu Kołomyjskiego z 23.904 kor. na 10.635 kor. 77 hal.

Sprawa jest nagłą. Gdy bowiem „Towarzystwo nowych bukowińskich kolei lokalnych“ otrzyma koncesyę i przedłuży swą linię z Wyżnicy do Kosowa, wszelka akcya w tym kierunku będzie już bezprzedmiotową a powiat Kosowski będzie dla Kołomyi jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na długie lata stracony.

Może tych kilka słów pubudzi osoby kompetentne do zajęcia się tą sprawą. *R.*

Wiadomości bieżące.

V. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POLSKIEGO TOW. BALNEOLOGICZNEGO

odbędzie się we czwartek dnia 22-go kwietnia b. r. o godzinie 6½ po południu w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska L. 4), z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Wydziału (referent sekretarz dr. Zanietowski);
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej;
4. Wybór 5 członków Wydziału i 2 członków Komisyi kontrolującej;
5. Wnioski Wydziału: *a*) Utworzenie katedr balneologii na Uniw. krajowych; *b*) utworzenie przy Wydziale Krajowym krajowej Komisyi zdrojowej.

Dr. Zanietowski. Sekretarz. *Hr. J. Potocki.* Prezes.

W dniu 22-go kwietnia b. r. o godzinie 8-mej wieczór odbędzie się zebranie uczestników II. Zjazdu Balneologicznego w salach Hotelu Saskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
Dr. Kazimierz Flis.



SANATORYUM dla chorych piersiowo

Dra K. DŁUSKIEGO

W ZAKOPANEM

otwarte prze cały rok. — Wspaniały widok na Tatry. — Lasy świerkowe. — Wystawa wszystkich pokoi południowa. — Obszerne leżalnie dla leczenia klimatycznego. — Wzorowe urządzenia pod względem hygieny. — Oświetlenie elektryczne. — Kanalizacya, windy, kąpiele i natryski. — Ogrzewalnie centralne. — Wodociąg zimnej i gorącej wody na wszystkich piętrach.

Cena całkowitego utrzymania wraz z opieką lekarską wynosi 9 kor. dziennie, pokoje od 2 kor. dziennie.

Powozy na zamówienie do pociągu. — Poczta, telefon i telegraf w miejscu.

TAPETY

wszelkiego rodzaju LINCRUSTA najlepsza imit. lamperyi drzewnej. SZTUKATERYE na sufity. LISTWY białe i złote i t. p. — poleca

W. ADAMSKI — Lwów,

HOTEL ŻORŻA.

TAPETOWANIE PRZYJMUJE Z ROBOTĄ. — WZORY Z CENAMI WYSEŁA.

OGŁOSZENIA LWOWSKIE.

STANISŁAW PŁOŃSKI

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN SPORTOWY

Chorążczyzna 6. LWÓW, Chorążczyzna 6.

poleca piłki tennisowe, balony nożne, siatki tennisowe, obuwie tennisowe i footballowe, hamaki, huśtawki, rakiety.

Własna pracownia ubrań do gimnastyki.

Cukiernia

Kazimierz Sotschek

Lwów, plac Maryacki.

BUFET W TEATRZE MIEJSKIM.

JULIAN TREPCZYŃSKI

LWÓW, TRYBUNALSKA 14.

SKŁAD i PRACOWNIA NARZĘDZI LEKARSKICH i APARATÓW ORTOPEDYCZNYCH

przyjmuje wszelkie ostrzenia i niklowania

po cenach jak najniższych.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deserowych mieszanych z czekoladkami K. 2.40. — Funt czekoladek po K. 1.40 i 2 Kor. — Ozdobne kartonaże i bonbonierki w olbrzymim wyborze. — Kakao odtłuszczone, proszkowane w puszkach po 80 hal. i K. 1.50 — poleca

HENRYK TRETER

znana od lat 27 **Parowa fabryka cukrów i czekolady we Lwowie, ul. Sykstuska l. 1** (róg ul. Karola Ludwika). Zamówienia wysyła się odwrotnie za pobraniem.

Bulion Liebig

z dziczyzny — wołowy i drobiu tylko najlepszy — extrakt mięsny — wszelkie sosy angielskie, jarzynki suszone:

Julien, fasolka zielona, szparagowa, szpinak, poleca najtaniej

W. BAŻANT

ulica Halicka, Lwów.

KĄPIELE

z kwasu węglowego (CO_2) **zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen**

wyrabia **Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“.**

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. — Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki **„TLEN“.**

Apteka pod złotą gwiazdą

Piotra Mikolascha

WE LWOWIE

wyrabia **Syrup Sulfogwajakolowy, Syrup gwajakolowy z Kolą** w działalności zupełnie identyczny z **Siroliną** firmy Hoffmann La Rohe według orzeczenia Komisyi Przemysł. Tow. Lekars. we Lwowie. **O 50% tańszy od Siroliny.** Syrup Sulfogwajakolowy kosztuje kor. 2·00, Syrup gwajakolowy z Kolą 2·50. Wydaje się tylko na przepis lekarski i poleca ustalonej sławy **Wina lecznicze** przez Dra Mikolascha pierwsze w Austryi w r. 1870 wprowadzone. Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaskarowe, Condurango, Borówkowe, Rumbarbarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary. — Cognac najlepszy.

Zaopatrzone atestami pierwszorzędnych powag lekarskich i naukowych.

Główny skład wszystkich specyfików krajowych i zagranicznych.

Kraków. — Druk W. Korneckiego i K. Wojnara pod zarządem Adolfa Nowaka.